

GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty przed południem.

Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 2 kop. 80. Półrocznie rb. 1 kop. 40. Kwartalnie kop. 70. Miesięcznie kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Gazety Pabjanickiej”, ulica Ś-go Rocha № 23, Księgarnie miejscowe oraz Kantory pism p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.

Ogłoszenia: 1 wiersz petitem przed tekst. na 1-ej, 2-ej i 3-ej stronie po 30 kop., na 4-ej przed tekstem 15 kop., za tekstem po 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcji i Administracji: Pabjanice, ulica Ś-go Rocha № 23.

Cena numeru pojedynczego 3 kop.

Za odnośnienie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9—1 r. i od 4—8 pp., w niedziele i święta od 12—2 pp

Czas odnowić prenumeratę na rok 1914-ty.

O poparcie dla prasy prowincjonalnej.

„Kronika rodzinna — Nasz Sztandar” podaje zasługujący na uwagę sposób popierania pism prowincjonalnych.

W ogniskach większych, zwłaszcza przemysłowych, jak Łódź, Zagłębie Dąbrowskie lub Częstochowa pisma mają możliwość i widoki zdobycia niezbędnej dla istnienia i rozwoju liczby czytelników — ale w innych, mniej ożywionych miastach, faktycznie pismo ma być bardzo trudny. A jednakże mogłyby te pisma daleko znośniejszą dla siebie, a pożyteczniejszą dla ogółu mieć egzystencję, gdyby ci wszyscy inteligenci, z danego miasta pochodzący, a dostatecznie zarabiający i stale obecnie mieszkający w Warszawie, Częstochowie, Łodzi czy Sosnowcu, okazali większe zainteresowanie tym, co się dzieje w ich rodzinnym mieście i prenumerowali gazetę, tam wychodzącą.

Gdyby owi płoczenie, łowienie, łomziny, włoczenie, kielczenie, piotrkowanie i t. d. i t. d. poczuwali się do obowiązku popierania swą przed-

płatą pism rodzinnego miasta, jakżeby ułatwione było istnienie naszych gazet prowincjonalnych.

A ponieważ istnienie, na trwałym gruncie oparte uczciwych pism prowincjonalnych jest rzeczą ważną w naszym życiu społecznym, więc sprawę poruszoną polecamy szczególniejszej uwadze wszystkich w chwili obecnej, kiedy zaczyna się myśleć o zamawianiu pism na rok następny.

* * *

Do słusznych tych słów my musimy dodać, że w pierwszej linii winniśmy liczyć na poparcie ogółu miejscowego, któremu tak trudno jest pojąć potrzebę organu własnego. A los takiego pisma w małym mieście, nawet przy minimalnych wydatkach jest bardzo ciężki. O ile chce ono być bezwzględnie uczciwym i niezależnym.

Organ miejscowy winny poprzeć usilnie nie tylko jednostki, ale i wszelkie instytucje społeczne, choćby przez zachęcanie swych członków do prenumeraty, bo pismo miejscowe zawsze

jest na usługi tychże instytucji i jak najchętniej na swych łamach miejsca im udziela.

Tymczasem okazuje się niejednokrotnie, że nawet przedstawiciele t. zw. inteligencji nie zawsze „mają czas” na przeczytanie organu miejscowego.

Nowy Rok nadchodzi, kto przeto uznaje, że nasza „Gazeta Pabjanicka” choć w części wypełnia swe zadanie i była nieraz pożyteczną, niech nie żałuje tych paru rubli na prenumeratę, nie dla zysku, wszak pismo wychodzi, lecz dla idei i wstyd byłoby, aby nasze miasto nie okazało się na tyle kulturalnym, aby nie stać go było na własny organ.

Wystawa prac uczeni i uczenie Pabjanickiej 7-klasowej Szkoły Handlowej

W ubiegłą sobotę otwartą została wystawa prac uczeni i uczenie miejscowej Szkoły Handlowej.

Ze względu na to, że wystawa ta była dopiero pierwszą w tym kierunku próbą, Rada Pedagogiczna szkoły

postanowiła nie uprzedniać wystawy szerszemu ogółowi i dopuściła do zwiedzania jedynie samych uczeni i uczenie oraz ich rodziców, krewnych lub opiekunów.

Wystawa znalazła pomieszczenie w odświętnie przystrojonej sali gimnastycznej. Jako pierwsza próba, mająca głównie na celu zachęcenie młodzieży do prac dalszych, nie imponowała może ilością eksponatów, ale pod względem jakościowym przedstawiła się wcale udanie.

Wszystkie eksponaty podzielić było można na trzy zasadnicze działy: dział rysunkowy, dział przyrodniczy i dział robót ręcznych. Dział czwarty, geograficzny, reprezentowany był zaledwie kilkoma mapami, wykonanymi zresztą starannie i drobiazgowo.

Niewątpliwie najciekawszym był dział rysunkowy. Mielśmy sposobność oglądać cały szereg rysunków ołówkiem, kredką lub węglem, kilka nader udatnych akwareli, wykonanych przez uczeni i uczenie klas wyższych, nie brakło również obrazów, olejnymi farbami malowanych. Z radością dostrzec było można wybitne u kilku jednostek zdolności, a sądzę, że bez przesady niektóre z tych zdolności możnaby

8)

S. K. Grobliński.

MIŁOŚĆ wszystko zwycięża. NOWELA.

Zresztą, można to zaraz sprawdzić — rzekł pan Dobrocki, którego baczności nie uszło pomieszczenie dziedzica. Zobaczmy najprzód, co zawiera w sobie ten pakietek.

Nie wielkiego — odparł ranny, wruszając ramionami.

— To znaczy, żeś już zaglądał do pakietu — rzekł sędzia.

— Trzeba przecież było wiedzieć, co człowiekowi powierzono do pilnowania — odpowiedział Michał — lecz, jak jestem chrześcijaninem, panie sędzio, tak w tym gałganie nie było nic więcej jak mała tabakierka i to drewniana.

— Dawaj to — przerwał Wesółkowski, sięgając ręką po odbiór tego pakietu; lecz pan Dobrocki zatrzymał go, mówiąc z powagą.

— Za pozwoleniem pańskim, pakiet ten nie może być bez pewnej wartości i znaczenia; inaczejby go nie strzeżono z taką ostrożnością. Wszystko to ukrywa jakąś tajemnicę.

— Powiedz pan raczej, jakieś oszustwo — odrzekł Wesółkowski. — Cóż może być za wartość tej tabakiery drewnianej?

— Właśnie też zobaczymy — odpowiedział sędzia, zbliżywszy się do okienka i otwierając ją — oto widzę papier pergaminowy.

Sędzia wyjął go z tabakiery i rozłożywszy, dodał — jest na nim coś napisane.

Dziedzic z Mielkowie milezał a pan Dobrocki czytał z pewnemi przestankami, z powodu niewyraźnego pisma, to co następuje:

„Ja, niżej podpisany, zeznaję, jako odebrałem od Sękowskiego, zamieszkałego w S., dwanaście tysięcy talarów, jeden zegarek męski złoty wysadzany brylantami, także dwa pierścionki z herbami szlacheckimi, których dokument powierzony mi został z polecenia pana Dominika Chłopickiego. Takowy więc dokument, obowiązuję się pod słowem honoru szlacheckiego oddać temuż panu Dominikowi Chłopickiemu, przekaz od niego mającemu, lub jego spadkobiercom.

„W. W. dnia 15-go lutego roku 18..

— A podpis? — zapytał śpiesznie Stanisław sędzię, który się nagle w tem miejscu zatrzymał.

— Podpis musi być panu bardzo dobrze znany — odrzekł sędzia, uśmiechając się ironicznie — gdyż jest to podpis pana Leopolda Wesółkowskiego.

Młodzieniec cofnął się o kilka kroków wstecz, wydając przytem okrzyk zadziwienia. Dziedzic zamknął raptownie oczy, jak gdyby błyskawica wzrok jego razila.

Lecz Michał, który bacznie wszystko śledził, podniósł się na łożu. Oczy jego błyszczały dziką nienawiścią.

— Leopold Wesółkowski! — wykrzyknął on — czy to być może? Byłoby to nasz szanowny dziedzic?... Ale dlaczegoż on nie oddał tych pieniędzy?

— Ten rewers jest zmyślony... to jest potwarz — bąknął cicho Wesółkowski.

— A więc dlaczegoż tak pan drżysz? — odparł Michał, który nagle z tonu pokornego przeszedł do zuchwałego. — Jeżeli skłamałem, to się okaże; ponieważ dzierżawca w Bolkowicach, który był świadkiem oddania mi tego pakietu, żyje jeszcze.

Tu nastąpiło dłuższe milczenie. Michał nie mógł się nacieszyć widokiem pomieszczenia tego człowieka, który kilka zaledwie chwil przedtem, głuchym się okazał na jego prośby i zakłęcia. Co zaś do Stanisława, temu zdawało się, że jest tylko igraszką snu. Nareszcie pan Dobrocki, który na wszystko bacznie zwracał uwagę, pierwszy przerwał tę ciszę.

— Trudno tam powątpiewać, gdzie jest tyle dowodów — rzekł tonem ostrym Pan Wesółkowski mądrze uczyni, gdy dłużej zaprzeczać nie będzie.

— Zobaczmy... później... — mruknął tenże — lecz nie o to tu chodzi w tej chwili.

— Wybacz pan — rzekł sędzia — ja przyszedłem...

— Pan przyszedł — przerwał Wesółkowski, którego trwoga zamieniła się w gniew — pan przyszedł kazać więzić złodzieja.

— Dwóch złodziei! — krzyknął gwałtownie Michał. — Tak jest, panie dziedzicu, jest tu ich dwóch: mały złodziej, który u-

obdarzyć mianem talentów. Wyróżniły się z pośród innych żywe i z talentem wykonane akwarele ucznia A. Pigulewskiego, nader płaski uczeń kl. IV Macieja, uczeń kl. VI E. Hermela, prace malarskie ucznia kl. I Łączkowskiego.

W tym samym dziale wym wielkie i słuszne zainteresowania wzbudzały kompozycje uczniów klas najniższych na tematy: „Taty“ Mickiewicza i „Bajka o kapturku“, Dziecięca w niekiedy nader barwna i miła tu w całej pełni, dając zajęcia do ciekawej i w dziny psychologii dziecka.

Dział drugi, przyrodniczy w sobie rysunki anatomiczne, botaniczne. Podziwiać by skrupulatność i sumiennosc tych rysunków anatomów, wśród których szczególnie wpadały prace ucznia kl. V czaka. Znaczna ilość i przebiegów świadczyły o przymyśle i kierunku zamilowaniu i o niewątpliwiej umiejętności.

Wreszcie dział trzeci, rękodzielniczy, mieścił w sobie prace i robotki dziewczęce. Dział ten zawierał prace nawskroś samodzielne, bowiem w murach szkoły dzieci lekcji ślójdu i robotek rękodzielniczych nie mają. Doskonały model łódki, wykonany przez ucznia kl. III L. Morzyszkę, praktyczny i mocny ul—praca ucznia klasy V A. Krakowskiego, misterna laubzegowa robota ucznia Grzegorzewskiego (kl. IV) i Debicha (kl. III), wreszcie guziczki, hafty i fartuszki, wykonane przez uczennice J. Wasilewską (kl. III), E. Altenbergównę (kl. II), W. Czerkaską (kl. II) W. Hadrianównę (kl. III) i K. Jungowiczównę (kl. III), dawały dowody chęci, pracy, gustu, umiejętności i pożytecznie spędzonych w domu godzin. A prace powyższe zaznaczone bynajmniej nie wyczerpywały działu robotek rękodzielniczych.

Z nieklamana radością oglądaliśmy te wszystkie prace naszej młodzieży, z uczuciem miłym przyglądaliśmy się rozpromienionym twarzom laureatów i smutnym minkom „pominiętych“ przy rozdzielaniu nagród, a czuliśmy zarazem, że te smutne miny pociągną za sobą szlachetną ambicję, tym większą chęć do pracy, chęć dorównania innym i otrzymywania nagrody na przyszłej wystawie.

Sądźmy też, że ta przyszła wy-

stawa będzie jeszcze bardziej udatną, a wówczas otworzy ona swe podwoje publiczności.

— Iz jednak widzieliśmy, że nie tylko w szkole, ale i w domu nie próżnują.

— Wreszcie udatną próbę, za nas przeświadczenie, należało Pedagogicznej z dyrektorem na czele słowa wysoce zasłużonej pochwały.

Zyg. Zag.

ownikom i przyjaciółom pabjanickiej składamy na przyszłość wspólne nam wszystkim, aby rozpoczynający rok oszczędził naszemu miastu, w jakie tak obfito-
iony.

KA MIEJSCOWA.

ickie Towarz. Naukowe

otrzymało pozwolenie od gubernatora na urządzenie w 1914 roku 6 koncertów i 6 przedstawień amatorskich.

Z Tow. Śpiewacz. „Lutnia“

W Niedzielę, d. 4 stycznia 1914 roku Tow. śpiew. „Lutnia“ urządza w sali W-go B. Hegenbarta „Choinkę“ dla dzieci z urozmaiconym programem. Początek zabawy o godzinie 2-iej po południu.

Wieczorem o godz. 8 ej, po skończonej zabawie dla dzieci rozpoczyna się tańce dla członków i wprowadzonych gości.

— Urządzona w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia wieczornica, wykonana była całkowicie siłami własnymi „Lutni“. Z pierwszej części programu na wyróżnienie zasługuje śpiew p. T., który odśpiewał dwie piosenki, rozporządzając maleńkim lecz sympatycznym głosem, i gra koła mandolinistów pod dyktando chwilowo bawiącego na świątach byłego swego dyrygenta p. O. Prosnaka; z czterech numerów wykonanych przez mandolinistów, najlepiej odegraną była „Pieśń wieczorna“ Moniuszki, która też zyskała najwięcej oklasków. Na drugą część programu złożyła się jednoaktowa

ka „Nad Wisłą“, odegrana przez członków koła dramatycznego „Lutni“. Z wszystkich ról, które wogóle wyszły blado, na wyróżnienie zasługuje gra p. K. w roli Szulmanowej. Osób było dużo. Tańce udały się doskonale, było gwarno i wesoło, bawiono się zaś ochoczo do samego rana.

Nowe Stowarzyszenie. Związek zawodowy robotników i robotnic przemysłu włóknistego gub. piotrkowskiej otwiera oddział swój w naszym mieście.

Związek ten ma na celu wyświeślanie potrzeb ekonomicznych i poprawę warunków pracy swoich członków, oraz podniesienie ich umysłów i moralnego poziomu.

W tym też kierunku bardzo doniosłym ma być oddział pabjanicki, którego zebranie organizacyjne wyznaczono na nadchodzącą niedzielę o godz. 3 po południu w sali Domu Ludowego.

Porządek dzieńni zanawia: 1) Zagajenie zebrania, dniczącego, asesorów Odczytanie ustawy, członków oddziału, galów do prowadzenia wolne wnioski.

Organizatorzy z soboty interesowane przybycie.

Kółko rolnicze

11 Stycznia odbędzie Ludowego organizację sprawię założenia Kółka rolniczego.

Kółek takich egidą Centralnego Towarzystwa rolniczego, istnieje rozsiąanych po rozmaitych miastach i wsiach kraju około 1000, a pożyteczna ich działalność nie ulega kwestji.

U nas w najbliższej okolicy kółka takie istnieją w Dobruniu, Górze, Dłutowie i Retkini. oraz w Widzewie.

Miejmy nadzieję, że projekt ten poruszy i w naszym mieście strony zainteresowane, budząc ze śpiączki te sfery, które to najbliższe obchodzić powinno, a o których tradycja głosi, że twardy sen mają i kto wie czy obudzić się ich uda. Niech zadadzą kłamtemu i stawia się gremjalnie na organizacyjnym zebraniu.

Na zebranie powyższe przyjedzie specjalnie z Warszawy instruktor kółek rolniczych, szerzej znany p. Lewicki.

Inicjatorem w powyższej ważnej sprawie jest ks. prob. T. Swinarski.

O dokładnej godzinie zebrania jeszcze raz zawiadomimy naszych czytelników.

Tow. Sportowe. Dziś w lokalu Towarzystwa przy ul. Bocznej zabawa „Sylwestrowa“.

Zabawy świąteczne. W trzeci dzień świąt Stowarzyszenie handlowców urządziło „choinkę“ dla dzieci, po której członkowie Stowarz. Robotników Chrześc. odegrali Jasełka, wieczorem zaś rozpoczęła się zabawa tańeczna w sali p. Hegenbarta trwająca do rana.

W sali Tow. Sportowego odbyła się „choinka“ urządzona przez Stow. „Społem“ dla dzieci członków Towarzystwa. Na zabawie obecne były niezwykle liczne zastępy dorosłych i dzieci.

O późne otwieranie sklepów.

Dochodzą nas skargi, że sklepy spożywcze są zbyt późno zrana otwierane. Robotnicy, dążący do fabryk, muszą zapasy odpowiednie zaopatrzyć się dzień przedtem, gdyż inaczej nie mają śniadania. Sklepiarze, podobno wierząc, że niewolno im wcześniej otwierać.

O ile to jest prawdą, to nie wątpimy, iż władze odnośnie zechcą uwzględnić wypływającą ztąd niedogodność dla znacznej większości ludności zezwolić na wcześniejsze otwieranie przynajmniej sklepów spożywczych.

Niewłaściwe targowisko.

Handlarze świń od jakiegoś czasu urządzili sobie targowisko na zbiegu ulic Zamkowej i Bocznej; lokując w tej ostatniej ulicy gromady świń, które rozlażą się po całej ulicy i trotuarze. Na środku ulicy kładą nawet słomę im na podściółkę, wobec czego trudno nieraz przejść i przejechać, nie mówiąc już o zanieczyszczeniu ulicy. Mamy nadzieję iż władze odpowiednie zechcą zwrócić uwagę na powyższą niewłaściwość.

Echa „awantury ulicznej“.

Doświadczamy się, że pobity na ulicy B. Debich (o czem w swoim czasie donosiliśmy) podał skargę do gubernatora na burmistrza m. Pabjanic i strażnika, a do sędzię pokoju na obrońcę sądowego p. J. Kitzmana i restauratora p. Böttchera, uważając wymienione osoby za sprawców pobicia i aresztowania.

Śledztwo będące obecnie w toku wyjaśni, czy oskarżenie to jest słuszne.

kradł trochę owoców, ażeby nie umrzeć z głodu; i wielki złodziej, który przywłaszczył sobie talary dlatego, ażeby zostać dziećcem obszernych posiadłości.

Wesołkowski zrobił poruszenie gwałtowne, chcąc śmiałka uderzyć.

— O! ja się pana wcale nie boję! — dalej mówił Michał, który, zemstą nie zwykłą pałając, zapomniawszy zupełnie o ranie i o swych cierpieniach, — Ja nie więcej teraz nie pragnę, jak być oddanym w ręce sprawiedliwości; ale pod warunkiem, że pójdziemy do więzienia razem, w kompanii. A! widziacie go, on, co niema litości nad biednymi przestępcami, a sam gorzej robi niż oni. Innym prawi o kodeksie karnym, gdy się go sam najwięcej obawiać powinien. On chce korzystać z praw swoich, bardzo dobrze; ale i pan Stanisław będzie też umiał korzystać ze swoich praw, bo za pieniądze jego ojca kupione zostały dobra Mielkowie i wszystko co posiada pan dziedzic. Wasz dziedzic będzie zrujnowany i pójdzie do więzienia... Ha! ha! ha! — Pisz, panie sędzio, pisz! Żadnych względów dla złodziei... Trzeba koniecznie przykładu, bezkarność ich ośmiela.

Tym razem zamknął Wesołkowski; duma jego zachwiała się pod ciosem tak niespodzianym; upadł na krzesło z głową zwieszoną, z opuszczonymi rękoma. Co do pana Dobrockiego, ten odszedł ze Stanisławem na stronę; obaj rozmawiali z sobą żywo po cichu. Po długiej rozprawie, sędzia zbliżył się i tak głosem łagodnym przemówił:

— Pan Wesołkowski przekonał się teraz, że miałem słusność, kiedy mówiłem, że wszyscy potrzebujemy pobłażania. Trzeba zawsze pamiętać na słowa: „Nie czyn tego drugiemu, co tobie niemiłe“. Gdyby też pan Stanisław wierzył w kodeks karny, mógłby, w sposób bardzo przykry dla pana, korzystać ze swych praw.

— A! nie obawiaj się pan absolutnie niczego — przerwał młodzieniec, zwracając się ku panu Wesołkowskiemu za nic w świecie nie chciałbym być przyczyną zmartwień pani Dolskiej, i panny Zofji.

— Co dowodzi — dodał sędzia — że są ludzie, co wolą wybaczyć, jak karać przestępców.

— Mam nadzieję zresztą — odrzekł Stanisław — że wszystko da się załatwić bez zgorszenia.

— Byleby tylko pan dziedzic okazał się zgodnym — dodał sędzia.

Pan Wesołkowski podniósł głowę, powiódł obłąkanym wzrokiem w około siebie.

— Cóż chcecie odemnie? — zapytał nagle cichym głosem.

— Czyż panu niewiadomo o miłości jaką pan Chłopecki pała ku siostrzenicy jego — rzekł sędzia — owóż małżeństwo pogodziłoby interesa dwóch rodzin; a tak przeszłość puszczoneaby była w niepamięć. Pan Wesołkowski zdawał się wahać.

— Pomyśl pan, że tu idzie o twój majątek i o twój honor — rzekł z żywością pan Dobrocki. — Dowody dostarczone przez Michała zbyt są jasne, by nie miały przeko-

nać sędziów; gdyby przyszło do rozprawy między panem a panem Chłopeckim. Trzeba więc uprzedzić tę niebezpieczną walkę, dając zezwolenie na małżeństwo, co sprawi niesłychaną radość tak siostrze pana, jak jej córce; a przytem, będzie to nie byle jakie wyrachowanie.

Czy to ze wstydu, czy też ze skruchy, pan Wesołkowski nie był w stanie słowa wymówić, tylko dał znak zezwolenia ręką, poczem natychmiast szybkimi krokami wyszedł z chaty.

Sędzia nie zrobił użytku ze spisane go protokołu bacząc na podeszły wiek Michała, na karę jaką poniósł za swe przestępstwo.

W miesiąc później, Stanisław Chłopecki pojął za żonę piękną Zofję, która mu przyniosła w posagu znaczną część dochodów z dóbr Mielkowie. Sąsiedzi nie mogli dosyć nadziwić się tej niesłychanej hojności pana Wesołkowskiego; Stanisław zostawił mu tę chwałę, zamilczając całkowicie o pakiecie niegdyś p. Wesołkowskiemu przez Sękowskiego powierzonym.

Nie zapomniawszy też młody małżonek o przysługach, jaką mu wyświadczył Michał: dzięki wspaniałomyślności jego, starzec ten mógł spokojnie zakończyć resztę dni życia swego, nie będąc już nigdy wystawionym na zgubne pokusy spełniania złego uczynku do czego nieraz nęcza go przedtem doprowadzała.

Nie możemy tylko zrozumieć, co za cel mają pewne jednostki w dążeniu do zatuszowania całej sprawy i pośredniego nakłaniania p. Debieha, aby oskarżenie cofnął, a osoby oskarżone przeprosił.

Jeśli oskarżeni są niewinni, to wyświeślenie sprawy jest chyba przede wszystkim dla nich samych pożądanem. Nie chcemy bowiem przypuszczać, aby niepowołani obrońcy wiedzieli o ich winie, a pomimo to starali się zatrzeć tę sprawę.

Wypadek. Onegdaj konie zaprzężone do platformy Tow. Akc. Krusche i Ender i stojące przed kantorem spłoszyły się i poniosły. Portjer kantoru Szynk usiłując zatrzymać konie upadł, przyczem skaleczył sobie głowę oraz potłukł rękę i nogę. Leży się w szpitalu fabrycznym.

Z Kraju.

— W Zduńskiej Woli 19 b. m. o godz. 6 w. dokonano napadu na kantor fabryczny „S. Czek i Sp.". Trzech bandytów zamaskowanych, sterroryzowany kasjera Hurwicza, zabrali z kasy 1500 rb. oraz jego własną portmonekę. Na ślad bandytów nie natrafiono.

— W d. 22 b. m. na stację Warty kolei Herby - Częstochowa napadli bandyci i zrabowali z kasy kolejowej około 2000 rb., zamknawszy urzędników. Po rabunku zbiegli bez śladu.

— W nocy z 22 na 23 b. m. zapalił się trzypiętrowy pawilon po lewej stronie od wejścia do uniwersytetu warszawskiego. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy rubli.

— W d. 22 b. m. odbyło się w siedzibie Stowarz. Techników w Łodzi, organizacyjne zebranie łódzkiego oddziału Tow. rozwoju przemysłu, handlu i rzemiosł. Przy omawianiu planu działalności T-wa, kładziono główny nacisk na stronę praktyczną, jak

np. zorganizowanie handlu drobnego i domokrażnego. Wybrano też komisyję, której polecono zbadać sprawę założenia w Łodzi hurtowni dla przekepek.

Wartoby zakrzętnąć się i w naszym mieście około założenia takiego oddziału. Niektóre działy w handlu domagają się gwałtownie poparcia i żywszej agitacji w tym kierunku.

— Nowe marki pocztowe jubileuszowe kursować będą nie tylko do Nowego Roku ale i dłużej aż do wyczerpania posiadanych zapasów, o czem w swoim czasie będzie ogłoszone. Obecnie opracowywany jest nowy wzór marek.

— W nocy z 14 na 15 grudnia zmarł pod Nałęczowem Henryk Duleba, jeden z początkodawców ruchu robotniczego w Polsce.

Duleba urodził się w r. 1848; za czynny udział w kółkach robotniczych kilkakrotnie był więziony pomiędzy 1881 a 1883 rokiem; wreszcie w sprawie 25-ciu „proletariatczyków" skazany został na 14 lat robót ciężkich. Katorgę odbywał w słynnym więzieniu „na Karze"; po odcierpieniu tej kary zesłany był na osiedlenie do obwodu Jakuckiego, skąd pozwolono mu po kilku latach przenieść się do obwodu Zabajkalskiego.

Do kraju powrócił w roku 1907. Pochowany jest w Wąwolnicy.

— Zarządowi nowej lecznicy prywatnej, p. n. „Unitas", znajdującej się przy zbiegu ul. Pustej i Mikołajewskiej, główny urząd lekarski udzielił pozwolenia na otwarcie i prowadzenie szkoły akuszerskiej pierwszej w Łodzi.

Rozporządzenia i zawiadomienia.

□ Wobec licznych skarg na zbyt wysokie kary pieniężne, nakładane przez naczelników powiatów na członków zarządów gminnych, ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło o kólnikiem gubernatorów, że wojci i pełnomocnicy gmin, mogą być karani

przez naczelników powiatów, aresztem do 7 dni. Kary te, mogą być skarżone do gubernatorów w terminie siedmiodniowym.

□ Kontrola nad wykładem religii rz. katolickiej w szkołach należy do ministra oświaty, a nie do duchowieństwa rz. katol. Tak ostatnio zdecydowała Rada Państwa.

□ Do wagonów restauracyjnych podróżni mają być wpuszczani tylko podczas wspólnych obiadów i śniadań, lub dla przyjęcia posiłku na zamówienie. Pierwszeństwo co do miejsc w wagonie restauracyjnym mają podróżni kl. I, potem II, wreszcie III.

□ Gubernator piotrkowski polecił prezydentowi Łodzi utworzenie przy magistracie wydziału sanitarnego.

□ Z rozporządzenia naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej, zamknięto w Łodzi 25 chederów.

Ze Świata.

+ Człowieka, który pod wpływem trunków rozpoczął z pewnym obywatelom Berlina sprzeczkę i wreszcie pokaleczył go niebezpiecznie nożem, sądy skazały na dwa lata i miesiąc więzienia, chociaż prokurator domagał się kary tylko półtora roku.

Sąd w motywach wyroku oświadczył, że stan opilstwa przy sądzeniu przestępstwa uważać trzeba bynajmniej nie za okoliczność łagodzącą, lecz przeciwnie, za obostrzającą, i przestępstwa popełnione pod wpływem alkoholu — karać trzeba podwójnie.

W praktyce okazuje się, że często awanturników - pijaków zachęca do krwawych bójek przekonanie, że za to, co zrobią „po pijanemu", — sąd surowo karać nie będzie.

Taki pogląd jest już tu i owdzie stosowany za granicą. Bardzo słusz-

nie. Upijanie się i tracięcie pamięci powinno być karane tak dobrze, jak każde inne przestępstwo.

× Ukazem Najwyższym zakazano przerwać Dumie prace swe z powodu świąt do dnia 27 stycznia 1914 r.

+ W Bytomiu żołnierza 156-go pułku piechoty, Piotra Goczola, skazał sąd wojskowy na trzy miesiące i dwa tygodnie więzienia i na przeniesienie do drugiej klasy stanu wojkowego za to, że poza służbą mówił, wbrew zakazowi, po polsku, na czem go złapał podoficer Salomon.

+ Zaraz po Bożem Narodzeniu odbędzie się w Poznaniu wielki zjazd nauczycieli z całych Prus, którzy obradować mają nad germanizacją młodzieży polskiej.

+ Sufrażystki angielskie w dalszym ciągu dopuszczają się wstrętnych wybryków. W Liverpoolu w jednym z kościołów wzniciły pożar.

+ Wśród ludowców galicyjskich na zjeździe w Rzeszowie nastąpił rozłam. Minister dla Galicji Długosz publicznie zarzucił Stapińskiemu, że w polityce kierował się względami osobistymi i że za cenę popierania rządu wiedeńskiego brał grube pieniądze, między innymi od prezesa ministrów Stürgka. Pomimo to zebranie uchwaliło dla Stapińskiego votum zaufania, a ministra Długosza wykluczyło ze stronnictwa. Incydent ten grozi podobno wogóle przesileniem ministerjalnem w Austrii, gdyż obnażył korupcyjną działalność ministerjum.

Odpowiedzi Redakcji.

„Kobiecie". Uznajemy słuszność uwag Sz. Pani, artykułu jednak nie umieścimy, gdyż w odmiennej formie potwierdza jedynie poglądy wyrażone w artykule poprzednim. Sądymy, że na razie kwestii tej poświęciliśmy dość miejsca. Rekopis do zwrotu. Polecamy się nadal łaskawej pamięci.

P. K.....owi. Nadesłany utwór nie będzie drukowany.

O G Ł O S Z E N I A.

DYREKCJA

Pabjanickiej 7-mio klasowej SZKOŁY HANDLOWEJ

niniejszym zawiadamia że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbywać się będą w dniu 12 i 13 stycznia 1914 roku.

Podania na imię Dyrektora przyjmuje
kancelarja Szkoły.

Sklep galanteryjny M. KOŁODZIEJSKIEGO

ŁÓDŹ, ANDRZEJA 3.

Poleca na Gwiazdkę!

Bieliznę, krawaty, zabawki wyrobu ludowego i t. d. Ceny przystępne. Przy większym zakupie odpow. rabat

Łódź, Piotrkowska 85. KURSA DZIENNE I WIECZORNE

Celem kursów jest kształcenie 1) na Majstrów tkackich, 2) Deseniarzy, 3) Rysowników wzorów tkanin, 4) Wybijaczy kartonów, 5) Snowaczy i t. p. specjalności w zakresie tkactwa wchodzących. Kurs trwa od 1—5 miesięcy. Opłata 20—150 rubli. — (204-52-12)

№ 2 ŚWIĘTO-JAŃSKA № 2
ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY
Wład. JAWORSKIEGO
Posiada na składzie wszelkie materiały wchodzące w zakres elektryczności. ..
Ceny najniższe. — Ceny najniższe.

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na ogłoszenia umieszczane w „Gazecie Pabjanickiej“.

Uwaga!

J. Baumgarten, Łódź

Piotrkowska 91, telef. 32-05

Poleca swój magazyn wyrobów gumowych pierwszorzędnych fabryk, linoleum patentowane libawskiej fabryki z deseniami na wskroś. dywany i chodniki, kalosze petersburskie, palta gumowe dla stangretów, artykuły podróżne, piłki, zabawki, footballa etc.

Kosztorysy na linoleum, próby i cenniki gratis i franco.

Uwaga!

Zgubiono damską srebrną dewizkę pamiątkową w drugi dzień Świąt wieczorem w przedostatnim tramwaju. Znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem do Redakcji „Gazety“ nl. S-go Rocha 23.

25 b. m. zginął duży pies podwórzowy biały z czarnymi łatami bez ogona. Znalazca raczy zgłosić do K. Lotz, Zamkowa 28, za wynagrodzeniem.

!! UWAGA !!

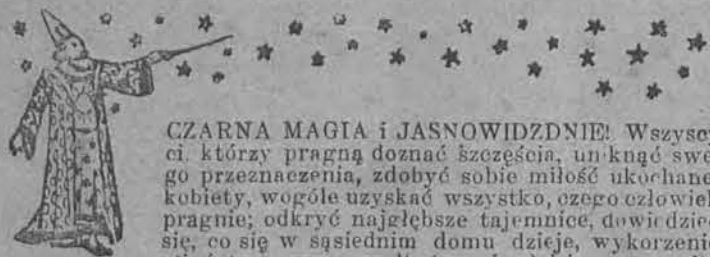
Mebles najtaniej sprzedaje nowo-otworzony magazyn Wł. Romiszowskiego w Łodzi, Piotrkowska 116 I piętro front. Posiada na składzie w wielkim wyborze sypialki mahoniowe, dębowe, stołowe pokoje salony, gabinety. Eleganckie urządzenia do kuchni, a także pojedyncze meble, szafy, kredensy, stoły, biblioteki, bielizniarki, otomany, leżanki, lustra, krzesła dębowe i fotele, stupy, żardynierki, etażerki wieszadła białe do przedpokojów z lustrami. Fabryczny skład łóżek metalowych, wózków i welocypedów dziecięcych, foteli dla chorych wianien, lodowni oraz krzesel giętych, po cenach fabrycznych pierwszorzędných fabryk krajowych. W niedziele i święta magazyn otwarty cały dzień. Mieszkańcy Pabjanic czyniąc w moim składzie zakupy otrzymują zwrot kosztów.

TEATR
LUNA

Od Wtorku 30-go do Piątku 2-go Stycznia demonstrowane będą wspaniałe obrazy
DZIENNIK GAUMONTA, kronika ostatnich wydarzeń. **TAJEMNE PANTALONY**, nader komiczne.
Dziecię jasnych dni Dramat. **TYGRYSI UŚCISK** Wspaniały dramat w 3-ch częściach.
PRZYJACIOŁOM NIE POWODZI SIĘ, wielce komiczne.
Zmiana programu we Wtorki i Soboty. — Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 wiecz. w niedziele i święta o godz. 3 po połud. — Dyrekcja

PRZEJAZD I — ŁÓDŹ — PRZEJAZD I NA ŚWIĘTA!!! MIODY NA ŚWIĘTA!!!

Miód na fufy, Miód do picia: bernardyński, lipcowy, leczniczy, staropolski maliniak, wiśniak i t. p. i t. p. jak również Pierniki, Cukry, Czekolada poleca:
Miodosytnia Sukces. „Fr Meyer“ Przejazd I
CENY UMIARKOWANE! Na miejscu udzieli pokój dla gości. CENY UMIARKOWANE!



CZARNA MAGIA i JASNOWIDZDNI! Wszyscy ci, którzy pragną doznać szczęścia, uniknąć swego przeznaczenia, zdobyć sobie miłość ukochanej kobiety, wogóle uzyskać wszystko, czego człowiek pragnie; odkryć najgłębsze tajemnice, dowiedzieć się, co się w sąsiednim domu dzieje, wykorzystać pijanstwo, samogwałt (onanizm) i inne rozmaite zbrocenia; mieć stałe szczęście w grach i loteryi, pozyskać władzę nad innymi ludźmi, we wszelkich handlowych przedsięwzięciach, mieć stałe powodzenie i t. d. i t. d. niech zażądata wysłania im dzieła w języku polskim, które ich o ten pouczy. Dzieło to wysyłam darmo, jedynym zażądaniem wydruków w kwocie rb. 0,75, które nadświadczyć należy w kasecie pocztowej pod adresem: L. TOURJAEN, 10, Couray, Belfort, France, Boite postale 1-5, Belgia...



Wielka Wyprzedaż Gwiazdkowa

**FABRYCZNY SKŁAD OBUWIA
J. WINDMAN, ŁÓDŹ**

Piotrkowska 35. Filja ul. Piotrkowska 165

POLECA SZANOWNYM KLIENTOM NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA BOGATY WYBÓR ELEGANCKIEGO OBUWIA NAJNOWSZYCH FASONÓW, ORAZ RÓŻNE OBUWIE BALOWE.

Z cen hurtowych udziela się rabatu 15%.



FABRYKA INSTRUMENTÓW DĘTYCH
oraz Skład wszelkich innych instrumentów i przyborów muzycznych

**ALFREDA LESSIG
ŁÓDŹ, — NAWROT 22.**

Zakład egzystuje od 1886 r.

Poleca na nadchodzącą GWIAZDKĘ!
wielki wybór instrumentów muzycznych
po cenach niższych.

184-4-4

SKLEPOM ŁOKCIOWYM i WSPÓŁDZIELCZYM

POLECA SIĘ HURTOWA SPRZEDAŻ RESZTEK i SZTUK WELNIANYCH
ZGIERSKICH i ŁÓDZKICH FABRYK NA OKRYCIA, KOSTJUMY, SUKNIE
DAMSKIE i DZIECIENNE, NA GARNITURY MĘSKIE, SAKI i PALTA.

EDMUND WASILEWSKI, — ŁÓDŹ, — Kątna 36.

Zakład Kuśnierski

A. Maniszewskiego

ŁÓDŹ, — PIOTRKOWSKA № 98

(w oficynie na parterze).

Przyjmuje wszelkie obstalunki tak z powierzonego jako też z własnego towaru, w zakres konfekcji futrzanej tak Damskiej jako też i Męskiej wchodzące.

Skład mój stale zaopatrzony w doborowy wybór FUTRZANEGO TOWARU.

HURTOWY i DETALICZNY HANDEL

Win, Wódek Krajow. i Zagran. oraz Towarów Kolonialno-Spożywczych

STANISŁAWA PRZYBYLSKIEGO (000-52-12)

PABJANICE — ULICA DŁUGA № 44.

Poleca Szan. Publiczności na nadchodzące święta powyższe artykuły w najlepszym gatunku i wyborze po cenach niskich.

NAUKA HAFTÓW
ORAZ INNYCH RĘCZNYCH ROBÓT

Lekko odcisnąć w godzinach popołud.

CESTY PRZYSTĘPNE

ELŻANOWSKA, FABRYCZNA 12 m. 10.

234-13-4

FABRYKA KWIATÓW SZTUCZNYCH

ELŻBIETY KIEFFER

Warszawa, ul. Długa № 46.

POLECA:

kwiaty balowe do kapeluszy

i ozdoby do głowy

Nagrodzona na wystawie Złotym małym medalem

„KROSTWO MODY“

Pracownia Ubiorów Męskich

W. BYSTREGO

Ulica TUSZYŃSKA róg Bugaju.

Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów, wykończy podług najświeższej mody. 229-10-6

Magazyn Mebli stylowych

L. SZYMAŃSKI i S-ka

Łódź, Andrzejka № 2.

Mam honor zawiadomić Sz. Klientę, że magazyn swój przeniosłem z ul. Piotrkowskiej № 117 na ulicę ANDRZEJKA № 2. Jednocześnie nadmieniam, że posiadam na składzie duży wybór mebli stylowych

Z poważaniem

L. Szymański.

Skład Mebli.

!!! Czego wrzeszczysz? !!!

Płyty najnowszych zdjęć. Serje: kolend, wszelkich śpiewów kościelnych, chórowych, operowych, operetkowych i t. p. zawsze na składzie.



Patefony z tubami i bez tub grają bez igieł bardzo głośno i nadzwyczaj wyraźnie, kulką szafirową stałą i niezniszczalną, która kosztuje tylko 50 kop.

Bo są tacy, którzy nie wiedzą jeszcze, że
Na gwiazdkę! PATEFON Na gwiazdkę!

jest najlepszym prezentem i najlepszą rozrywką w każdym domu i nabyć go można na dogod. warunkach (na raty) tylko
w Specjalnym Składzie Patefonów Łódź, Piotrkowska 118

Telefon 19-09.

Cenniki bezpłatnie na każde żądanie. Wszelkie reperacje najtaniej i najakuratniej!

Tamże do nabycia najlepsze i najtańsze maszyny do pisania „IDEAL“.